

# Ballada o nocy czerwcowej – mireczekb

Kiedy noc się w powietrzu zaczyna,  
Wtedy noc jest jak młoda dziewczyna,  
Wszystko cieszy ją i wszystko śmieszy,  
Wszystko chciałaby w ręce brać  
Diabeł dużo jej daje w podarku  
Gwiazd fałszywych z gwiazdnego jarmarku,  
Noc te gwiazdy do uszu przywiesza  
I z gwiazdami chciałaby spać  
Ja jestem noc czerwcową,  
Królowa jaśminową,  
Zapatrzcie się w moje ręce,  
Wysłuchajcie się w śpiewny chód  
Ja jestem noc czerwcową,  
Królowa jaśminową,  
Zapatrzcie się w moje ręce,  
Wysłuchajcie się w śpiewny chód  
Ale zanim mur gwiazdny ją oplótł  
Idzie krokiem tanecznym przez ogród;  
Do ogrodu przez ciemne ulice  
Dzwonią nocy ciężkie zausznicie  
I przy każdym tanecznym obrocie  
Smaragdami błyszczą kołki w płocie  
Wreszcie do nas, pod same okno  
I tak tańczy i śpiewa nam  
Ja jestem noc czerwcową,  
Królowa jaśminową,  
Zapatrzcie się w moje ręce,  
Wysłuchajcie się w śpiewny chód  
Ja jestem noc czerwcową,  
Królowa jaśminową,  
Zapatrzcie się w moje ręce,  
Wysłuchajcie się w śpiewny chód



